

Sygn. akt I PK 186/19

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa A. T.

przeciwko A. B.

o zadośćuczynienie, rentę wyrównawczą i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 28 października 2020 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 12 lutego 2019 r., sygn. akt III APa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

W pozwie z 13 listopada 2007 r. powód A. T. wniósł o zasądzenie od pozwanej A.B. , prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą W. w K. , kwoty 555.569,76 zł tytułem dożywotniej renty wyrównawczej, z czego kwota 250.000 zł miałyby być zapłacone jako jednorazowe odszkodowanie zamiast części wymienionej renty, zaś pozostałą kwotę 305.569,76 zł pozwana płaciłaby po 1.151,37 zł miesięcznie od dnia wydania orzeczenia aż do śmierci powoda. Powód wniósł także o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość i obciążenie jej kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 23 kwietnia 2008 r., oddalił powództwo jako przedawnione na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. Przyjmując, że wypadek przy pracy, któremu uległ powód, miał miejsce 17 lipca 2002 r., o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia powód dowiedział się 7 sierpnia 2002 r. (data opuszczenia przez niego szpitala), Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie zgłoszone po upływie ponad trzech lat od 7 sierpnia 2002 r. jest spóźnione w świetle art. 442¹ § 1 k.c. Z uwagi na to, że szkoda nie wynikała ze zbrodni lub występku, w sprawie nie ma zastosowania art. 442¹ § 2 k.c.

W wyniku apelacji powoda, wniesionej od tego orzeczenia, Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 9 września 2008 r., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Sąd Apelacyjny uznał, że jako szkodę w rozumieniu art. 415 k.c., 444 § 2 k.c. i art. 442¹ § 1 k.c., której naprawienia domagał się powód, należy potraktować istotne pogorszenie stanu jego zdrowia w wyniku nasilenia się schorzeń będących następstwem wypadku przy pracy, powodujące utratę możliwości wykonywania pracy oraz uzyskiwania dochodów. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny polecił Sądowi pierwszej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy ustalenie momentu wystąpienia szkody oraz zasięgnięcie opinii lekarzy specjalistów z zakresu schorzeń stanowiących następstwo wypadku przy pracy.

Sąd Okręgowy w K., po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 16 lutego 2012 r. oddalił powództwo, odstępując od obciążania powoda kosztami procesu. Sąd pierwszej instancji podtrzymał pogląd o przedawnieniu roszczeń powoda.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 28 czerwca 2012 r., oddalił apelację powoda wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w K. z 16 lutego 2012 r.

W wyniku skargi kasacyjnej wniesionej przez powoda, wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 28 czerwca 2012 r. został uchylony wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2013 r., I PK 29/13 (LEX nr 1511012), a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem z 13 lutego 2017 r., uchylił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji z 16 lutego 2012 r. i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny stwierdził, że w sprawie należy rozważyć przede wszystkim, czy szkoda na osobie powoda wynikła z przestępstwa określonego w art. 220 k.k., a zatem czy zostały zrealizowane jego znamiona podmiotowe i przedmiotowe. Ta bowiem okoliczność jest decydująca dla ustalenia, czy istotnie doszło do przedawnienia zgłoszonych przez powoda roszczeń odszkodowawczych.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 24 października 2017 r., Sąd Okręgowy w K.:

1. zasądził od pozwanej A. B. na rzecz powoda A. T. kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami w wysokości ustawowej od 12 stycznia 2008 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanej A. B. na rzecz powoda A. T. kwotę 195.732,90 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 1 sierpnia 2002 r. do 30 września 2017 r. z odsetkami w wysokości ustawowej od 24 października 2017 r. do dnia zapłaty;

3. przyznał A. T. od A. B. rentę wyrównawczą w kwotach po 1.151,37 zł miesięcznie płatną do rąk powoda wraz z odsetkami w wysokości ustawowej w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat, poczynwszy od 10 października 2017 r.;
4. ustalił, że pozwana ponosi odpowiedzialność za szkody na zdrowiu powoda, mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem przy pracy z 17 lipca 2002 r.;
5. oddalił powództwo w pozostałej części;
6. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. kwotę 8.644,02 zł tytułem opłaty stosunkowej i kwotę 2.618,70 zł tytułem kosztów sądowych oraz zasądził od A.B. na rzecz A. T. kwotę 5.198 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanej, prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą W. jako kierowca od 25 kwietnia 2002 r. do 28 października 2002 r. Powierzony mu do kierowania ciągnik siodłowy marki Renault z naczepą stanowił własność męża pozwanej D. B.. W dniu 17 lipca 2002 r. około godziny 9:50, na drodze w miejscowości L., kierując tym ciągnikiem siodłowym, powód zjechał na prawe pobocze, a następnie uderzył w przepust wodny przy dojeździe do posesji mieszkalnej. W związku z wypadkiem mąż pozwanej D. B. został ukarany przez Sąd Rejonowy w K. karą grzywny za wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 k.w., którego przesłanki wyczerpał, dopuszczając wymieniony samochód do ruchu po drodze publicznej, mimo całkowitego eksploatacyjnego zużycia opon prawego przedniego koła. Utrata stateczności pojazdu kierowanego przez powoda nastąpiła na skutek nagłego rozszczelnienia koła przedniego prawego, co spowodowało jego przechylenie na stronę uszkodzonego koła i zmianę kierunku jazdy. Stan techniczny ciągnika siodłowego, zwłaszcza opon kół na osi przedniej, nie odpowiadał warunkom bezpiecznego dopuszczenia do ruchu. Wobec zużytego bieźnika oraz istotnych uszkodzeń mechanicznych na oponach, poruszanie się takim pojazdem stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa dla kierującego nim powoda, jak też innych użytkowników drogi. Powierzając powodowi kierowanie pojazdem, w którym stan lewej i prawej opony przedniego koła nie odpowiadał warunkom bezpiecznego dopuszczenia do ruchu, pozwana wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 220 k.k.

Powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy uznał zdarzenie z 17 lipca 2002 r. za wypadek przy pracy.

W następstwie urazów doznanych wskutek wypadku przy pracy, powód od 17 lipca 2002 r. do 6 sierpnia 2002 r. przebywał w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w K. , gdzie stwierdzono u niego: uraz uogólniony głównie głowy, ranę tłuczoną głowy, złamanie wyrostka poprzecznego kręgu C-4, stłuczenie mózgu, krwotok podpajęczynówkowy, złamanie podstawy czaszki, złamanie kości czołowej, złamanie piramidy kości skroniowej

lewej, krwawienie do jamy bębenkowej ucha lewego, uszkodzenie przedsionka ucha lewego, oczopląs spontaniczny, obwodowy niedowład nerwu twarzowego lewego. Lekarz orzecznik ZUS, orzeczeniem z 12 maja 2004 r., ustalił u powoda 49% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, spowodowanego wypadkiem przy pracy. Powód został uznany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych za częściowo niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, a następnie za całkowicie niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Powód, pracując nadal jako kierowca, osiągałby wynagrodzenie wynoszące co najmniej 1.151,37 zł miesięcznie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, powód przyczynił się do zaistnienia szkody powstałej wskutek wypadku przy pracy w 20%. Powód przyczynił się do szkody, gdyż jako zawodowy kierowca z wieloletnim doświadczeniem, do którego obowiązków pracowniczych należało kierowanie i użytkowanie samochodów, w tym samochodów ciężarowych, był bez wątpienia świadomy stanu technicznego użytkowanego przez siebie pojazdu, w tym co do eksploatacyjnego zużycia przednich opon. Tym samym należna powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota 200.000 zł powinna być pomniejszona o 40.000 zł. Określając ostateczną wysokość należnego zadośćuczynienia, Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę także to, że orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z 12 maja 2004 r. ustalono u powoda 49% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem. Powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie z ZUS, co przemawia za obniżeniem należnego mu zadośćuczynienia. Wprawdzie świadczenie to nie może ściśle arytmetycznie zmniejszać kwoty dochodzonego roszczenia, jednak jego otrzymanie jest okolicznością łagodzącą odczucie pokrzywdzenia wypadkiem przy pracy. W tym przypadku Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 150.000 zł, obliczoną przez zmniejszenie wyliczonej kwoty 160.000 zł o szacunkową kwotę 10.000 zł z tytułu jednorazowego odszkodowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód miał także interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ustaleniu odpowiedzialności deliktowej pozwanej za wypadek przy pracy z 17 lipca 2002 r. ze względu na to, że po jego stronie mogą powstać kolejne roszczenia deliktowe związane z doznany urazem.

Sąd pierwszej instancji za uzasadnione w całości uznał zgłoszone przez powoda roszczenie o przyznanie mu od pozwanej kwot po 1.151,37 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej oraz kwoty 195.732,90 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 sierpnia 2002 r. do 30 września 2017 r.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego z 24 października 2017 r. wniosła pozwana A. B..

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 12 lutego 2019 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w K. w ten sposób, że:

(-) w pkt I, zasądził od A. B. na rzecz A. T. tytułem zadośćuczynienia kwotę 114.000 zł z ustawowymi odsetkami od 24 października 2017 r. do dnia zapłaty,

(-) w pkt II, zasądził od A. B. na rzecz A. T. skapitalizowaną rentę wyrównawczą za okres od 1 listopada 2004 r. do 30 września 2017 r. w kwocie 80.886 zł z ustawowymi odsetkami od 24 października 2017 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo o skapitalizowaną rentę wyrównawczą oddalił;

(-) w pkt III, zasądził od A. B. na rzecz A. T. rentę wyrównawczą poczynsz od października 2017 r. w kwocie po 855 zł miesięcznie, płatną do 10-go dnia każdego kolejnego miesiąca za miesiąc poprzedni, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, a w pozostałej części powództwo o rentę wyrównawczą oddalił;

(-) w pkt IV, oddalił powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości;

(-) w pkt VI i VII, nakazał pobrać od A. B. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. kwotę 5.128,65 zł tytułem części opłaty stosunkowej od pozwu, od której uiszczenia powód był zwolniony, oraz kwotę 1.273 zł tytułem zwrotu części wydatków, oraz (-) w punkcie VIII zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

W pozostałej części Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanej.

Orzekając o zmianie zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że nie może budzić wątpliwości, iż przyczyną wypadku było całkowite zużycie opony przedniego koła w pojeździe, który pozwana powierzyła powodowi do kierowania. Stąd zachowanie pozwanej stanowiło co najmniej współprzyczynę wypadku, gdyż to na niej jako pracodawcy spoczywał obowiązek zapewnienia powodowi, jako jej pracownikowi, bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pozwana z obowiązku tego nie wywiązała się, wyczerpując ponadto swoim zachowaniem znamiona występku z art. 220 § 2 k.k. To z kolei prowadzi do wniosku, że przyjmując, iż jej odpowiedzialność za szkodę na osobie powoda jest oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.), spełnione zostały wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności, do których należy zawinione zachowanie sprawcy i szkoda, a po uzupełnieniu przez art. 361 k.c. adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem sprawczym i naruszeniem dobra, z którego wynikła szkoda.

Sąd drugiej instancji zaznaczył, że powierzenie powodowi niesprawnego narzędzia pracy, jakim był samochód, stało się przyczyną wypadku przy pracy, zawinioną przez pozwaną jako pracodawcę. Wiedza powoda co do stanu technicznego powierzonego mu do kierowania pojazdu pozostaje bez znaczenia dla samego zaistnienia przesłanek cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej. Pracodawca nie może zwolnić się od

odpowiedzialności związanej z niezapewnieniem bezpiecznych i higienicznych warunków pracy nawet wówczas, gdy pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu BHP.

Wobec tego, rozważenia wymagała kwestia przyczynienia się powoda do powstania szkody, gdyż tylko wówczas przysługujące mu od pozwanej cywilne świadczenia odszkodowawcze mogły zostać zmniejszone na podstawie art. 362 k.c. Z opinii biegłego z zakresu mechaniki i ruchu drogowego jasno wynika, że przyczyną wypadku drogowego, stanowiącego jednocześnie wypadek przy pracy powoda, było wyeksploatowanie bieżnika koła prawego na przedniej osi w ciągniku siodłowym powierzonym powodowi do kierowania. Zużycie bieżnika nie tylko prawego przedniego koła, którego rozszczelnienie spowodowało zmianę kierunku jazdy i w efekcie uderzenie w betonowy przepust, lecz także podobne zużycie bieżnika lewego przedniego koła, a ponadto uszkodzenia mechaniczne opon, były widoczne zarówno dla pozwanej jako pracodawcy, jak i dla powoda jako kierującego pojazdem. Stąd nie tylko pozwana, lecz także powód powinien zdawać sobie sprawę z tego, czym grozi jazda samochodem w takim (złym) stanie technicznym. Dlatego należało uznać, że zachowanie powoda, który mimo tak dużych i widocznych uszkodzeń ogumienia zdecydował się na kierowanie pojazdem i przewożenie nim ciężkiego ładunku, stanowiło współprzyczynę szkody powstałej w wyniku zaistniałego wypadku drogowego, stanowiącego wypadek przy pracy. Dlatego też zasadnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że powód przyczynił się do powstania szkody, gdyż także jego zachowanie, a nie tylko zachowanie pozwanej, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z powstałą szkodą. W ocenie Sądu Apelacyjnego zmniejszenie przez Sąd Okręgowy obowiązku naprawienia szkody tylko o 20% było zbyt niskie. Należy bowiem mieć na uwadze, że przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1990) nakładają na każdego uczestnika ruchu drogowego m.in. obowiązek unikania działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku w ruchu, przy czym przez działanie należy rozumieć także zaniechanie (art. 3 ust. 1 ustawy). Pojazd uczestniczący w ruchu ma być tak utrzymany, aby korzystanie z niego nie zagrażało bezpieczeństwu osób nim jadących lub innych uczestników ruchu, nie naruszało porządku ruchu na drodze i nie narażało kogokolwiek na szkodę (art. 66 ust. 1 pkt 1 ustawy). Podobnie powszechnie obowiązujące są przepisy wydanego na podstawie tej ustawy rozporządzenia określającego szczegółowo warunki techniczne pojazdów, w tym w odniesieniu do stanu opon i głębokości rzeźby bieżnika.

W tym przypadku podkreślenia wymaga, że powód jest nie tylko z wykształcenia kierowcą-mechanikiem, lecz przez przeważającą część okresu swojego zatrudnienia pracował jako kierowca w transporcie drogowym lub mechanik samochodowy. Powinien zatem wiedzieć, że poruszanie się po drodze publicznej ciągnikiem siodłowym z całkowicie zużytymi oponami, przy przewożeniu ciężkiego ładunku, stwarza realne niebezpieczeństwo pęknięcia takiej opony, a w konsekwencji stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia nie tylko

kierującego takim pojazdem, lecz także innych uczestników ruchu drogowego. Tymczasem lekkomyślnie udał się w trasę takim pojazdem, chociaż miał dostateczną wiedzę i doświadczenie, aby móc przewidzieć grożące niebezpieczeństwo. Jego zawinienie jako zawodowego kierowcy, w sytuacji gdy każdy uczestnik ruchu drogowego obowiązany jest do unikania wszelkich zachowań mogących powodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu, w tym do utrzymania pojazdu w należytych stanie technicznym, należy kwalifikować surowiej niż innego uczestnika ruchu drogowego, jak również innego pracownika, któremu pracodawca powierzył nie w pełni sprawne narzędzie pracy. Stąd zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody tylko o 20% Sąd drugiej instancji uznał za nieadekwatne, naruszające art. 362 k.c. Z drugiej jednak strony nie można pomijać, że to na pracodawcy ciąży obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym dostarczenia pracownikowi sprawnego narzędzia pracy. Nawet rezygnacja pracownika z ochrony swego zdrowia, wynikająca chociażby z chęci utrzymania zatrudnienia, nie zwalnia pracodawcy z obowiązku ochrony jego życia i zdrowia. Stąd stopień zawinienia pozwanej jako pracodawcy powinien być oceniony jako wyższy niż zawinienie powoda. W konsekwencji, uwzględniając wszystkie te okoliczności, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody, obowiązek jej naprawienia powinien zostać zmniejszony o 40%. W tym zakresie zmniejszeniu z powodu przyczynienia się powoda powinno podlegać nie tylko zadośćuczynienie (jak przyjął Sąd Okręgowy), lecz także renta wyrównawcza, zarówno skapitalizowana, jak i bieżące raty renty.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 12 lutego 2019 r. wniosła pozwana. Zaskarżając wyrok w całości, skarżąca oparła skargę kasacyjną na podstawie naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c. w związku z art. 355 k.c. przez błędną wykładnię powołanych przepisów i w jej rezultacie przyjęcie, że na tle stanu faktycznego sprawy zasadne jest dokonanie ustalenia przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie jedynie 40%.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania.

W ocenie skarżącej, skarga kasacyjna powinna zostać przyjęta do rozpoznania, ponieważ wydany wyrok jest dla pozwanej rażąco niesprawiedliwy, gdyż rażąco umniejsza odpowiedzialność zawodowego kierowcy.

Na tle przepisów Prawa o ruchu drogowym oraz prawa karnego i prawa pracy niedostatecznie uwzględniono rażąco widoczny charakter niesprawności ciężkiego pojazdu transportowego zarówno z racji masy własnej, jak i masy ładunku pojazdu, polegającej na eksploatacyjnym zużyciu przedniego koła, a zatem usterki niewymagającej przeprowadzenia szczegółowych oględzin mechaniki pojazdu. Z tych względów ocena

stopnia przyczynienia się powoda na poziomie 40% jest rażąco nieadekwatna, nawet przy uwzględnieniu zawinienia pozwanej, która przy wydawaniu pojazdu powodowi nie była obecna.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo budzą poważne wątpliwości, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Skuteczne wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, które pozwalają Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego

postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Na obecnym etapie postępowania sądowego przedmiot sporu, określony w podstawach kasacyjnych i wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, został ograniczony do kwestii ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody będącej skutkiem wypadku przy pracy.

Strona skarżąca zarzuca, że wyrok Sądu Apelacyjnego jest rażąco niesprawiedliwy, powołując się zarazem na art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Należy więc uznać, że upatruje konieczności przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w jej oczywistej zasadności. Powołanie się na przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wymaga wykazania niewątpliwej, widocznej na pierwszy rzut oka, bez konieczności głębszej analizy, sprzeczności wyroku z przepisami prawa niepodlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398³ k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494; z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNAPiUS 2003 nr 18, poz. 437; z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). Jeżeli zatem przesłanką wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania miałaby być okoliczność, że skarga jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁴ § 2 w związku z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), skarżący powinien w uzasadnieniu wniosku zawrzeć wywód prawny wskazujący, w czym wyraża się ta „oczywistość”, oraz przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia, koncentrując się na wykazaniu kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274). W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230, z 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743, z 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Sąd Najwyższy podziela pogląd, że ocena zachowania poszkodowanego pod kątem przyczynienia się do powstania szkody jest obowiązkiem sądów *meriti* rozpoznających sprawę w toku instancji. Jest to bowiem ocena prawna podejmowana na podstawie ustaleń faktycznych, w konkretnych okolicznościach danej sprawy; z tych względów ocena ta należy do sądu rozpoznającego sprawę co do istoty (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 września 2014 r., III CSK 248/13, LEX nr 1541200). Podlega kontroli kasacyjnej tylko wówczas, gdy jest oczywiście rażąco wadliwa.

Strona skarżąca, kwestionując ustalony stopień przyczynienia się powoda, podnosi, że Sąd *meriti* nie uwzględnił zawodowego charakteru świadczonej przez powoda pracy. Jest to argument nieznajdujący oparcia w ustaleniach faktycznych i uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji. Podwyższenie procentowego stopnia przyczynienia się powoda do szkody było podyktowane m.in. oczekiwaną od zawodowego kierowcy należyłą starannością. Sąd Apelacyjny podkreślił jednocześnie, że doświadczenie zawodowe pracownika nie może uchylać odpowiedzialności pracodawcy za zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. To przede wszystkim na pracodawcy spoczywa obowiązek przestrzegania zasad BHP. Sąd Apelacyjny przyjął ostatecznie, że przyczynienie się powoda do powstania szkody wynosiło 40%, a zatem przyczynienie pozwanej ocenił na 60%. Wyjaśnił przy tym, dlaczego uważa, że pracodawca w wyższym stopniu niż pracownik odpowiada za przestrzeganie zasad BHP.

Podejmowana, po stwierdzeniu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, w ramach sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości, decyzja o odpowiednim zmniejszeniu obowiązku odszkodowania na podstawie art. 362 k.c., a zatem decyzja o tym, czy i w jakim zakresie obowiązek odszkodowania ulega zmniejszeniu z powodu przyczynienia się poszkodowanego, zależy od całokształtu okoliczności sprawy, a zwłaszcza od stopnia winy obu stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2014 r., I CSK 295/13, OSNC 2015 nr 3, poz. 34 i liczne przywołane w nim inne orzeczenia). Skarżąca, podważając ocenę Sądu Apelacyjnego, nie może kwestionować ustaleń faktycznych bądź oceny dowodów. Sfera faktów jest jednak wyłączona spod kontroli Sądu Najwyższego (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Mimo że art. 362 k.c. wysuwa na pierwszy plan winę stron, zmniejszenie odszkodowania powinno być następstwem uwzględnienia także innych kryteriów, takich jak obiektywnie oceniany stopień przyczynienia się do szkody, stopień rozeznania poszkodowanego, okoliczności, w których doszło do zachowania uznanego za współprzyczynę szkody, motywy postępowania poszkodowanego, ewentualne naruszenie nie tylko prawnych, lecz także prakseologicznych reguł postępowania i ciężar tego naruszenia. Mając na względzie wielość tych kryteriów i ich sytuacyjny charakter, zmniejszenie odszkodowania jest kwestią ocenną, a Sąd *meriti* dysponuje w tym zakresie określoną swobodą (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, LEX nr

2269100). Ocena ta nie jest dowolna, jeżeli Sąd ten wyjaśnił przyczyny ustalenia takiego, a nie innego, stopnia przyczynienia się do powstania szkody. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny przedstawił te przyczyny, a zatem nie można przyjąć, że jego ocena była dowolna.

Formułując tezę o rażąco niesprawiedliwym wyroku Sądu drugiej instancji, skarżąca przedstawia argumenty, które, w świetle przepisów statuujących odpowiedzialność pracodawcy, nie tyle wpływają na przypisanie pracownikowi wyższego stopnia przyczynienia się do powstania szkody, ile w sposób niewątpliwy obciążają pracodawcę (np. teza o oczekiwanej od zawodowca podwyższonej staranności).

Obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mają charakter bezwarunkowy – obciążają pracodawcę niezależnie od sposobu spełnienia świadczenia przez pracownika i dlatego pracodawca nie może się uwolnić od odpowiedzialności za ich naruszenie zgłoszeniem zarzutu, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu BHP. Obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i nieszkodliwych dla ich zdrowia warunków pracy obejmuje przestrzeganie nie tylko ogólnie obowiązujących norm w tym zakresie, lecz także indywidualnych przeciwwskazań związanych ze stanem zdrowia lub osobniczymi skłonnościami pracownika. Jest to konsekwencją przyjętego założenia, według którego pracodawca jest zobowiązany do zapewnienia pracownikowi faktycznego bezpieczeństwa, a nie tylko do realizacji obowiązków wynikających z powszechnie obowiązujących zasad BHP (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2017 r., I PK 146/16, LEX nr 2309610).

Sąd Apelacyjny, ustalając stopień przyczynienia się powoda na 40%, dokonał adekwatnego, znajdującego swoje uzasadnienie w okolicznościach sprawy, ważenia zachowań i zakresów odpowiedzialności pracodawcy oraz pracownika, mieszczącego się w granicach swobody decyzyjnej, wynikającej z istoty stosowania art. 362 k.c.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy, uznając, że skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona, odmówił przyjęcia jej do rozpoznania na podstawie z art. 398⁹ § 2 k.p.c.